NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XI. **Kraków, wtorek 13 listopada 1928** **Nr. 305**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

10-lecie republiki austrjackiej

Chronologicznie data urodzenia republiki austrjackiej, po rozpadnięciu się c. i k. monarchji jest najpóźniejsza ze wszystkich dat powstania państw na gruzach cesarskiej Austrji. Nic dziwnego. — Austrja niechętnie powstawała jako Deutschösterreich. Wiedziała, że czekają ją ciężkie czasy, smutna spuścizna i ubogi spadek.

Z niedowierzaniem spoglądali Wiedeńczycy na Czechów, Polaków, Węgrów, Rumunów, Włochów, którzy na ostatnich posiedzeniach parlamentu wiedeńskiego oświadczyli, że więcej doń nie wrócą. A kiedy faktem stała się ta zapowiedź, wtedy jako ostatnia na gruzach władzy habsburskiej powstała republika austrjacka. Austria erit in orbe ultima!...

Dziesięć lat istnienia nie przyniosły Austrji potrzebnej konsolidacji. Wiele się na tę okoliczność złożyło przyczyn. Jedną z najgłówniejszych jest nieufność, jaka poza naturalnemi granicami zapanowała między stronnictwami w tem państwie. Zdawało się im, że układając geometrję wyborczą, tylko im sprzyjającą i w ten sposób stwarzając możliwości tylko dla systemu dwu stronnictw z małym wyrostkiem, jaki przedstawiają wszechniemcy, przenoszą tem samem stosunki zachodnie, szczególnie angielskie, na grunt austrjacki. Ale dziś, tak rządzący chrześcijańsko-społeczni, jak i w opozycji będący socjaldemokraci, wiedzą, że gdy dwaj to samo czynią, przecież nie jest to to samo! Co w Anglji jest demokratyczne, w Austrji dziwne przybrało cechy dyktatury pod postacią majoryzacji mniejszości przez większość. Jest to oczywiście niebezpieczny eksperyment, jak wogóle w Austrji na każdym kroku spotykamy się z eksperymentami. A eksperymenty zawsze są niepewne. Do nich należała w pierwszej chwili armja, która, wedle traktatu z St. Germain, liczyć może najwyżej 30.000 żołnierzy sumarycznie. Zamiast powołać do życia milicję, powstała Wehrmacht, która stała się jabłkiem niezgody między lewicą a prawicą, a dziś zbrojne formacje obu stronnictw przewyższają oficjalną Wehrmacht. Ten eksperyment nie udał się. Eksperymentem stała się konstytucja, która wpatrzona w system szwajcarski, stworzyła godność prezydenta republiki czysto reprezentatywną, bez cienia możności wpływania w jakikolwiek psosób na stosunki wewnętrzne. Tak, bali się socjaliści, by tradycja monarchistyczna nie wzięła góry, ale przecie daleko Austrji do Szwajcarji!

Reforma konstytucyjna w pewnej mierze jest dla Austrji konieczna. Niektóre sfery wysuwają pod tym względem daleko idące i niemożliwe żądania. Kwestja zmiany konstytucji co do prerogatyw głowy państwa dziś w wielu państwach jest na porządku dziennym. Nie pozostaje ona może dla Austrji odosobnioną, jakkolwiek posiada dla niej specyifczne znaczenie, którą najlepiej wyraża znana w Austrji karykatura. Widzimy na niej znaną i czcigodną postać Dra Hainischa, przyjmującego w audjencji pewnego artystę filmowego, który nie przestaje się usprawiedliwiać, że zabiera najwyższemu dostojnikowi państwa czas. „Ależ nie, — odpowiada prezydent, — i tak nie mam nic do roboty!"...

Pozatem odbywają się narady między rządem i opozycją nad rozbrojeniem wewnętrznem. Gros obywateli życzy sobie tego podarunku z okazji 10-lecia istnienia młodej republiki. Wiele silnej i dobrej woli okazują socjaldemokraci, a stronnictwo chrześcijańsko-społeczne w osobie kanclerza Seipla prowadzi pertraktacje z małą agitacją, dążącą do złamania w pierwszym rzędzie opozycji socjalistycznej, uniemożliwiającej pracę na terenie parlamentarnym. Wątpimy w obecny sukces akcji rozbrojenia wewnętrznego z najzwyklejszego powodu, a mianowicie ponieważ hakenkreuzlerskie formacje żadną miarą nie poddadzą się dyrektywom rządu! W Austrji rozbrojenie faktyczne nastąpi po oczyszczeniu przesiąkniętej nienawiścią i niedowierzaniem całej atmosfery, po rozbrojeniu dusz. A do tego daleko.

Może krokiem, silnie mogącym wpłynąć na uspokojenie, będzie przygotowany przez rząd austrjacki projekt amnestji, jako podarunek jubileuszowy. Ciasne ramy projektowanej amnestji ulegają stopniowo rozszerzeniu. Amnestję o wielkim rzucie można w Austrji tylko dla ogólnego dobra powitać.

Żydostwo austrjackie w dziesięciolecie republiki stoi przed decydującem rozstrzygnięciem. Bez koalicji, z zamiarem próby na siłę idei, idą ugrupowania żydowskie do wkrotce mających się odbyć wyborów do Gminy żydowskiej we Wiedniu. Trudno stawiać horoskopy. Czy uda się narodowym Żydom zdobyć Gminę żydowską w mieście, z którego o jedną generację wstecz rzucił hasło zdobycia Gmin żydowskich Teodor Herzl! Trudno dlatego, że stary, niesprawiedliwy system stoi na przeszkodzie ocenie!

Pozatem w dziesięciu latach istnienia republiki Żydzi austrjaccy przeszli wiele trudności, które poniekąd jeszcze trwają. Na zewnątrz bez jakiejkolwiek reprezentacji w ciałach ustawodawczych i samorządowych, na wewnątrz niezgodni i rozbici.

Politycznie znajduje się żydostwo austrjackie między młotem a kowadłem, t. j. zdane na „szlagworty" chrześcijańsko-społecznego rządu i socjaldemokratycznej opozycji!

Dr. T. Nussenblatt.

Bl. p.

Paulina Löffelholz

wdowa

lat 75, zmarła dnia 11-go bm.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego w poniedziałek dnia 12. XI. 1928 o godz. 2[30] popoł.
Na smutny ten obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Rodzina

Skład nowego gabinetu rumuńskiego

Bukareszt, 11 11 PAT. Nowy gabinet został ukonstytuowany w następującym składzie: prezes rady ministrów Juljusz Maniu, minister spraw wewnętrznych Vaida, minister spraw zagranicznych prof. Miranescu, finansów Popowici, wojny gen. Zikowski, oświaty Costanescu, pracy Raducanu, zdrowia publicznego Sever Dan, robót publicznych Halippa, komunikacji Alevra, rolnictwa i dóbr państwowych Michalache, sprawiedliwości Junian, sztuki i wyznań Aurel Vlat, przemysłu i handlu Madgierau. Ministrowie bez teki: Micesco, Bocu i Saveanu.

Bukareszt, 11 11. PAT. Nowy gabinet złożył przysięgę przed Radą regencyjną.

Polityka zagraniczna Rumunji nie ulegnie zmianie

Bukareszt, 11 11. PAT. Premjer Maniu złożył dziś prasie oświadczenie, w którem m. in. powiedział: Nowy rząd dążył będzie do umocnienia węzłów, łączących Koronę z narodem. Wychodząc z zasady demokracji oraz chcąc dać wyraz rzeczywistej woli narodu, rząd zaproponuje niezwłoczne rozwiązanie izb i zwoła w najbliższym, ustawą przewidzianym czasie kolegjum wyborcze. Rząd uważa zaciągnięcie pożyczki oraz stabilizację waluty za najpilniejszą konieczność państwową. Podejmie on rozpoczęte przez poprzedni rząd rokowania ze szczerem pragnieniem osiągnięcia w możliwie najkrótszym czasie pomyślnych wyników rokowań. Polityka zagraniczna nie jest polityką związaną z pewną osobą lub też partją. Jest ona polityką całego kraju. Rząd kontynuować więc będzie politykę dotychczas przez Rumunję prowadzoną. Będziemy utrzymywać i wzmacniać istniejące sojusze i utrzymywać i rozwijać stosunki przyjaźni już nawiązane, starając się nawiązać stosunki dobrego sąsiedztwa z wszystkimi państwami.

Podniosły przebieg uroczystości święta niepodległości

w Krakowie

Przy pięknej, jesiennej pogodzie, obchodziła w dniu wczorajszym ludność Krakowa dalszy ciąg uroczystości, związanych z 10-leciem niepodległości państwa polskiego. Wszystkie urządzone przez komitet obchodu uroczystości cieszyły się niezwykle liczną frekwencją publiczności, która brała żywy udział w obchodzie radosnego święta. Z powodu panującej w sobotę niepogody, znaczna część ludności dopiero wczoraj oglądała pięknie iluminowane w godzinach wieczornych gmachy publiczne, jak Wawel, Ratusz, urząd wojewódzki, teatr im. Słowackiego, dworzec kolejowy, urząd pocztowy itd., oraz udekorowane wystawy sklepowe na ulicach Śródmieścia.

NABOŻEŃSTWA

Wczorajsze uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami wszystkich wyznań. O godz. 8.30 rano w templu przy ul. Podbrzezie odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności tłumów publiczności oraz młodzieży żydowskiej ze wszystkich szkół krakowskich. Uczniowie szkoły hebrajskiej przybyli gremjalnie ze swym sztandarem, prowadzeni przez nauczycieli. W pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciel województwa p. Łoziński, prezydent Izby handlowej p. Epstein, członkowie Rady wyznaniowej z prez. Dr. Landauem, prezydja i delegacje licznych stowarzyszeń i instytucyj żydowskich.

Modły odprawił nadkantor Taffel z towarzyszeniem chóru, poczem rabin poseł Dr. Thon wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu dzisiejszego święta państwowego. Na zakończenie chór świątyni i zebrani odśpiewali hymn państwowy i Hatikwę.

W Starej Bożnicy wypełnionej tłumnie przez ludność żydowską odprawił modły rabin Kornitzer w otoczeniu członków rabinatu. W nabożeństwie wziął udział przedstawiciel województwa radca Nowicki. Również odbyło się nabożeństwo w bożnicy w Podgórzu.

O godz. 9 rano odbyły się nabożeństwa w katedrze na Wawelu, w kościele ewangelickim, w cerkwi grecko-katolickiej i w cerkwi prawosławnej.

MSZA POLOWA I DEFILADA

Na Błoniach przed ołtarzem polowym odprawił ks. gen. Niezgoda o godz. 10 rano mszę polową dla załogi krakowskiej, która ustawiła się na wielkiej przestrzeni Błoń za parkiem Dra Jordana. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz krakowskich z wojewodą Darowskim na czele, delegacje cechów i stowarzyszeń ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Po mszy odbyła się defilada załogi przed dowódcą O. K. gen. Wróblewskim i przedstawicielami władz. Defiladę prowadził gen. Smorawiński. Najpierw przemaszerowały oddziały piechoty, a za nimi artylerja, kawalerja i oddziały przysposobienia wojskowego. Podczas defilady krążyła nad Błoniami i miastem eskadra, złożona z 10 samolotów 2 pułku lotniczego.

Jedną z głównych części wczorajszego obchodu było

POSWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD „DOM IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO"

W Oleandrach, na historycznem miejscu, skąd przed 14 laty wyruszyły pierwsze oddziały przyszłej armji polskiej w bój o wolność i niepodległość, zebrały się delegacje związków legjonistów, strzelców, b. wojskowych i inwalidów ze sztandarami. Na środku bogato udekorowanego chorągwiami placu, na którym stanie gmach-pomnik, ustawiono na podwyższeniu popiersie marszałka Piłsudskiego, przybrane zielenią. U stóp popiersia widniała płyta kamienna. Przed godziną 12 przybyli przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, a to: wojewoda Darowski, dowódca O. K. gen. Wróblewski z gen. Smorawińskim, płk. Bolesławiczem, płk. Mondem, ppułk. Kostrzewskim, prezydent miasta sen. Rolle z wiceprezydentami Ostrowskim i Drem Schneidrem oraz gronem radców miejskich, prezes Izby Skarbowej Dr Greger, prezydent Izby handlowej Epstein, prezes dyrekcji kolei inż. Barwicz, rektor U. J. Kalenbach z gronem profesorów, naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publ. Dr. Dziadosz, starosta grodzki Dr. Styczeń, komendant policji insp. Pilch, prezydja stowarzyszeń legionistów, strzelców, inwalidów, przysposobienia wojskowego, przedstawiciele prasy itd. Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. metropolita Sapieha, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, w którem życzył powodzenia wilekiemu dziełu, podjętemu przez budowę dla celów przyspobieniaw wojskowego gmachu, słusznie nazwanego imieniem twórcy armji polskiej i jej Naczelnego Wodza — Józefa Piłsudskiego. Następnie gen. Wróblewski mówił o znaczeniu powstać mającego gmachu, jako twardego pomnika ku uczczeniu wiekopomnych zasług marsz. Piłsudskiego dla Polski, poseł prof. Pochmarski imieniem Związku Legjonistów i Strzelców złożył w gorących słowach podziękowanie przedstawicielom władz rządowych, wojskowych i miejskich za poparcie, użyczone tym Związkom przy realizacji budowy „Domu im. Józefa Piłsudskiego" Mowca wspomniał o zwycięstwie idei legjonowej w całem społeczeństwie i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

W dalszym ciągu obchodu odbyła się po godz. 12.30 w Rynku głównym

TRADYCYJNA ZMIANA WARTY

z okazji rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego, włączona włączona w tym roku do ogólnego obchodu 10-lecia niepodległości. Cały Rynek gł. od strony Ratusza wypełnił się tysięcznemi tłumami publiczności. Do zebranych przemówili prezydent miasta inż. Rolle i prezes Związku uczestników oswobodzenia Krakowa p. Pachoński, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na przedniej ścianie Ratusza przed strażnicą wojskową dla upamiętnienia oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego w dniu 31 października 1918 r. Z koleji prezydent miasta wręczył odznaki honorowe Związku uczestników oswobodzenia Krakowa ks. metropolicie Sapieże oraz kilku dziennikarzom krakowskim. Po zmianie warty prezes Stow. „Gwiazda" wręczył warcie — podobnie jak przed 10 laty — sztandar stowarzyszenia. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra kolejarzy.

HOŁD OBYWATELSTWA KRAKOWA

W sobotę wieczór po pochodzie z przed budynku magistratu do województwa złożył wiceprezydent miasta Dr. Wielgus imieniem prezydjum miasta, rady miejskiej i obywatelstwa krakowskiego na ręce p. wojewody następujący hołd: „mieniem całego obywatelstwa miasta Krakowa, które samorzutnie tu pod województwem z okazji dziesięciolecia Wolnej Polski się zebrało — pozwalam sobie złożyć na ręce JWielmożnego Pana Ministra i Wojewody wyrazy bezwzględnej niezłomnej wierności i głębokiego hołdu dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Wodza naszego oraz Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego. Proszę zarazem JWielmożnego Pana Ministra i Wojewodę, by był łaskaw te wyrazy naszych uczuć podać do wiadomości odpowiednich czynników".

W południe odbyła się uroczysta akademja w Starym Teatrze, na której program złożyło się przemówienie b. premjera prof. Nowaka i reprezentanta młodzieży akademickiej, oraz produkcje orkiestry 20 pp. i chóru „Echa".

Uroczystości w krakowskiej szkole hebrajskiej

Piękną uroczystość z okazji 10-lecia państwa polskiego urządziła krakowska szkoła hebrajska. W bogato udekorowanym chorągwiami i emblematami państwowemi i narodowo- żydowskiemi gmachu odbył się w sobotę rano poranek dla uczniów szkoły. Do młodzieży przemówiła p. prof. Dr. Brossowa, podkreślając w pięknej mowie znaczenie dnia 11 listop. Po przemówieniu jednego z uczniów szkoły, chór szkolny odśpiewał psalm i hymn państwowy. Wieczorem orkiestra szkoły hebrajskiej wzięła udział w capstrzyku, udając się z pod ratusza w Rynku do dzielnicy żydowskiej przy dźwiękach pieśni narodowych i państwowych. O godz. 8 wiecz. odbył się w sali gimnastycznej wieczorek, na który przybył Zarząd szkoły, rodzice, delegacje poszczególnych klas i liczni goście. Uroczyste przemówienie wygłosił p. prof. Mahler. Po przemówieniu jednej z uczenic i po deklamacjach odtańczyła grupa młodzieży „krakowiaka". Następnie odegrano jedną ze scen „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego. Uroczystość zakończył popis orkiestry i odśpiewanie przez chór hymnu państwowego i „Hatikwy".

Pacyfizm rozbrojenie i wychowanie

Liczne zastrzeżenia i wątpliwości sceptyków w odniesieniu do podpisanego niedawno w Paryżu paktu potępiającego wojnę, posiadają, mimo wszystko, tu i ówdzie wiele racji. Najważniejsze z tych zastrzeżeń stanowi kwestja rozbrojenia. Dopóty bowiem pokój ogólny nie może być całkowicie zapewniony, dopóki faktycznie nie nastąpi gruntowne, powszechne rozbrojenie. Bez wątpienia, słusznem i zrozumiałem jest twierdzenie, że dopiero po usunięciu środków i narzędzi wojny może być mowa o usunięciu samej wojny, nietylko pod względem moarlno-prawnym, lecz i faktycznym. Ale należy jednak wątpić, czy twierdzenie to przesądza już sprawę pokoju bez reszty. Wątpliwość taka nasuwa się tem bardziej, rozbrojenia tego najgłośniej się domagają, sami, pod skoro jest rzeczą widoczną, że właśnie ci, którzy różnymi pozorami stale i to coraz intensywniej się zbroją. Co więcej, właśnie tam, w kraju sowietów, skąd rozlega się to zastrzeżenie w formie najbardziej krzykliwej, zaprowadzono i udoskonalono instytucję przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej, która jest najoczywistszem zaprzeczeniem wszelkich uczciwych dążeń pokojowych, ponieważ popełnia największy grzech wobec sprawy pokoju, wychowując nowe pokolenie na tradycjach militarystycznych, kładąc w młode dłonie broń i wsączając tem samem w dobre jeszcze i niewinne serca zgubną truciznę psychozy wojennej. Rozbrojenie zatem, o ile ma przyczynić się skutecznie do sprawy pokoju, winno być w pierwszym rzędzie rozpoczęte stąd właśnie. „Wojenizacja“ mas młodzieńczych musi stanowczo być usunięta, jeżeli idea pacyfizmu ma wejść na tory realne.

Można jednak i należy wątpliwości powyższe rozszerzyć i w dalszem rozważaniu. Gdyby nawet nastąpiło wreszcie to, co nastąpić bezwarunkowo powinno, t. j. powszechne rozbrojenie, to przecież najuczciwsze jego przeprowadzenie nie zdoła jeszcze usunąć na zawsze, bezpowrotnie, możliwości wojen. Jeśliby bowiem mieli znaleźć się, — a znajdą się jeszcze niechybnie, — tacy, którzy uznają wojnę t. zw. „obronną“ i „dozwoloną“, można śmiało twierdzić, że po usunięciu wszelkich istniejących obecnie nowoczesnych narzędzi walk, zawsze jeszcze, dla takich właśnie, znajdzie się pod ręką dość innych narzędzi bojowych — w takiej czy w innej postaci — i wojna tem samem w dalszym ciągu wykluczoną jeszcze w zupełności nie będzie. Czyż bowiem ludzkość z przed tysiąca lat nie była, w porównaniu z dzisiejszą, prawie doszczętnie „rozbrojoną“, — a jednak wojny wówczas były możliwe i to również krwawe, również zbrodnicze. Tygrys, pozbawiony kłów, może walczyć i pazurami, jak długo pozostaje tygrysem.

Nie; rozbrojenie w tym kierunku i w tej tylko formie, pod jaką rozumie je narazie dyplomacja europejska, nie zabezpieczy jeszcze ludzkości przed powtórzeniem się krwawych dziejów, nie uwolni jej raz na zawsze od okropnej zmory wojennej.

Należy przedewszystkiem ustalić ścisłą djagnozę choroby i rozpocząć leczenie od właściwego jej źródła i ogniska. A źródłem choroby jest psychoza wojenna, nie dająca usunąć się powierzchownem tylko rozbrojeniem. Trzeba wprzód wykorzenić doszczętnie ów wrzód z organizmu społecznego, trzeba zacząć od rozbrojenia dusz i umysłów, a kiedy takie rozbrojenie raz będzie w całej rozciągłości zainicjowane i przeprowadzone, wówczas dopiero będzie mogła nastąpić właściwa, upragniona era pokoju powszechnego i sprawiedliwości.

* * *

Odpowiednie, dobrze pomyślane wychowanie i kształcenie młodzieży, w wieku dziecinnym i szkolnym, urabianie charakterów i nastawianie umysłów w duchu i kierunku pacyfikacyjnym, wszędzie tam, gdzie żywe słowo jest głoszone, — to jest zadaniem i postulatem chwili obecnej. Każda szkoła publiczna, każdy zakład wychowawczy, czy naukowy, począwszy od freblówek, a skończywszy na wyższych uczelniach, jest jedynym, nadającym się terenem dla takiego działania. Tu, a nie gdzieindziej, tworzy się nowy typ człowieka i stąd tylko może wyjść nowe społeczeństwo, z nową, zbawienną nauką.

Któż bowiem, jeśli nie wychowawca, którego zadaniem jest działać na kształtowanie się młodych serc i charakterów, wskazując im różnicę między dobrem a złem, pięknem a brzydotą, — potrafi wpoić w te serca zasady umiłowania całej społeczności ludzkiej i wzbudzić w nich uczucie wstrętu do zbrodni wojennej, narówni z innemi zbrodniami? Któż bowiem inny, jeśli nie nauczyciel, który ma wzbogacić umysły młodzieńcze nowemi wiadomościami, a ich świadomości przyswoić zrozumienie zjawisk życiowych, oraz działać na powstawanie ich światopoglądów, — któż inny potrafi zaszczepić w tych umysłach myśl o konieczności usunięcia wszystkiego, co może prowadzić do wojny, ciemnoty i upadku, a z drugiej strony poprowadzić je na drogę, wiodącą do zabezpieczenia ogólnego pokoju, postępu i dobrobytu? Tę oto wielką i szczytną misję nakłada chwila obecna na tych, którym powierzona jest edukacja przyszłego nowego pokolenia. Na nich ciąży ta odpowiedzialność przed dziejami, przed potomnością i wreszcie przed własnem sumieniem. Jak apostołowie nowej wiary i jako „ludzie dobrej woli“, winni oni poświęcić każdy wysiłek sprawie, której dobro od nich wyłącznie zależy.

Nie mężowie stanu, zasiadający wspaniałomyślnie w komisjach rozbrojeniowych i rozjemczych, — a których dobre niekiedy chęci natrafiają na mur przesądów politycznych, obciążonych ciężkiem dziedzictwem, — zdołają rozbroić i spacyfikować świat, ale potrafią tego dokonać owe tysięczne rzesze sumiennych, pełnych dobrej woli i poświęcenia, wychowawców i nauczycieli całej kuli ziemskiej, cichą, spokojną, codzienną pracą.

W umyśle zaś dziecka i młodzieńca, nie zatrutego jeszcze jadem nienawiści rasowej i narodowej, ani zbałamuconego fałszywą i zgubną sofistyką o istnieniu pewnych wojen „dozwolonych“, „sprawiedliwych“, a nawet „pożytecznych“, — może zakiełkować i rozwinąć się w piękny owoc ziarno nauki o pokoju powszechnym i bezwzględnym. Dziecko, na tej nauce wychowane, zdoła pojąc głęboko i zapamiętać trwale, że każda wojna jest taksamo ohydną zbrodnią, jak każda krzywda jest krzywdą, a każda niesprawiedliwość — niesprawiedliwością. Młodzież, na takim gruncie wyrosła, zrozumie kiedyś również, że wszelkie inne twierdzenie jest nietylko nonsensem i obłudą, ale potępienia i kary godnem przestępstwem.

Jak długo sprawa pokoju będzie spoczywała w rękach wyłącznie tylko „oficjalnych“, jak długo w miejsce kursu „wojenizacji“ młodzieży nie nastąpi racjonalna reforma jej edukacji, a co za tem idzie powszechne rozbrojenie dusz i umysłów, — tak długo pacyfikacja świata pozostanie fikcją i mrzonką utopijną.

M. Korzennik.

Wizyta w warsztacie pracy inż. Rutenberga

Wycieczka do Tachanat Najardejn

Tel Awiw, w listopadzie.

Przyszły historyk, który za jakich lat 40 do 50 weźmie na się zadanie opisania epoki Trzeciego Wyzwolenia z uczuciem niezwykłej czci, stanie wobec zagadki, która nosi nazwę Pinchas Rutenberg, a więc przed olbrzymem, który niespodzianie zjawił się w naszych szeregach.

Przybył do nas z obcego świata, wielkiego i mocnego, który załamał się w jego oczach, grzebiąc pod gruzami wszystkie dotychczasowe sny życiowe i nadzieje tego człowieka. A przybył z dziesięciokrotnie pomnożoną energją. Nieraz musimy siebie zapytać: skąd bierze się u człowieka tyle odwagi, tąk niewyczerpane źródło energji po tylu ciężkich i gorzkich przeżyciach w Rosji? Skąd bierze taki człowiek stalowe nerwy, potrzebne dla urzeczywistnienia tak szeroko rzuconych planów, jak elektryfikacja Palestyny przez fale Jordanu? Z niesłychaną

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

28 — Ciąg dalszy.

IX.

Stown przyjął wyrok z podziwu godnym spokojem i z obojętnością, jaka zadziwiła i wprawiła w osłupienie wszystkich, którzy byli przy tem. Rzucił żonie a raczej mr. Krausowi, w którego ramiona opadła omdlała, drwiąco uśmiechnięte spojrzenie, krzywiąc przytem górną wargę, co nie czyniło go zbyt sympatycznym. Spojrzeniem takiem zwykł był obdarzać tych, którzy chcieli go wyprowadzić w pole w sprawach bussinessu, a których przyłapywał na tem. Poczem z niejaką obojętnością pożegnał się z adwokatami, zanim odprowadzono go znowu do celi.

Stown liczył się z takim wyrokiem. Obrońcy jego przygotowali go na to, że choć wyrok śmierci jest niemal wykluczony, to jednak ze strony sędziów przysięgłych trzeba być na wszystko przygotowanym. Adwokaci powiedzieli mu jednak, by nie przejmował się tem zbytnio, gdyż najwyższy trybunał z pewnoscą odrzuci taki wyrok. Oczywiście mimo to nie można powiedzieć, by wyrok nie był dla Stowna niespodzianką. A jeśli zachował spokój na zewnątrz, to było to dlatego, że Stownowi zdawało się wciąż, iż wyrokiem nie jego skazano, ale całkiem innego człowieka.

Nie mógł zrazu pojąć, że to jego skazano na śmierć. Trzeba przyznać, że Stown wciąż jeszcze wcale nie poczuwał się do winy w całej tej sprawie. To, co popełnił, było rzeczą tak prostą, tak zwyczajną, przyjętą u każdego, że Stown nie czuł potrzeby wewnętrznej skruchy z powodu tego, co uczynił. Nie poczuwał się do winy. Całe to zdarzenie z 8. sierpnia uważał za nieszczęście, nie zaś za zbrodnię. Zupełnie taksamo, jak poczytać nie można za występek tego, że ktoś łamie nogę.

Wyrok przyjął jako dalszy ciąg owych licznych bolesnych i martwiących uczuć obrazy, jakie przeżył w ciągu trwania procesu, podczas którego wywlekano przed opinję publiczną conajskrytsze tajniki jego życia. Stown nie przestawał się dziwić: czy niema żadnych granic prawa? Czy wolno już istotnie robić z człowiekiem wszystko, co się komu żywnie spodoba? Dlatego, że przydarzyło się człowiekowi nieszczęście? Czyż można życie człowieka obnażać wskutek tego na publicznem forum? Gdzież opiewana nasza swoboda? Dlaczego milczą politycy, prawnicy? Dlaczego prasa nie zajmuje odpowiedniego stanowiska?

Przez czas trwania rozpraw sądowych Stown tak się umęczył owym okropnym, denerwującym i niemal w obłęd pchającym wysiłkiem, że powitać musiał każdy rezultat procesu. Jakibądź, byle tylko uwolnić się od owego piekielnego ognia, w jakim się znalazł, stojąc pod łuną reflektorów i ściągając na się przez cały czas uwagę publicznej opinji. Zaraz też, skoro go tylko odprowadzono do celi, powitał tapczan i rzucił się nań: Fizyczna potrzeba odpoczynku była silniejsza od jego duchowych męczarni. Wkrótce popadł też w twardy sen. Spędził tak, śpiąc twardo i nie śniąc o niczem, całą noc aż dozorca zbudził go nazajutrz.

Dopiero nazajutrz, kiedy wstał wypoczęty, mógł pojąć, co się z nim stało właściwie i w jakiem niebezpieczeństwie znajduje się. Czuł się jednak na tyle zdrów i cieleśnie i duchowo, tak w sobie spokojny, że nie mógł żadną miarą wyobrazić sobie, że spotkało go coś takiego, gwoli czemu będzie już wkrótce musiał umrzeć.

Śmierć była mu w tej chwili tak daleka, tak niezrozumiała i niepojęta, że nie obawiał się jej wcale i nie myślał o niej. Ale wszystko wokół niego przypominało mu, że spotkała go jakaś zmiana. Nawet cela, w jakiej się znalazł, nie była już tą samą izbą, w jakiej przebywał dotąd. Nie była czystą wygodną izbą, ale ciasnym, niskim kojcem z bardzo skąpem światłem, które ledwie przedzierało się przez ciężkie kraty żelazne. Zdawało się, jakby nie dniało wciąż jeszcze. Podszedł ku oknu i chciał wyglądnąć poprzez kraty, ale napotkał żelazną blachę, nieprzepuszczającą światła. Potem spostrzegł też naraz, że odebrano mu wszystko, czem mógłby położyć kres życiu. Zauważył, że spodnie nie chcą porządnie siedzieć, gdyż nie przytrzymywały ich ani szelki ani rzemień. Spostrzegłszy to uśmiechnął się: „Tego nie musicie się obawiać; uczynicie to już za mnie“.

Także zachowanie się dozorców było mu przykrem. Zobaczył nagle, że otaczają go całkiem inni ludzie, do których nie przyzwyczaił się jeszcze. Ale nietylko to, że ich nie znał, przerażało go na widok nowych dozorców, ale też przedewszystkiem ich obchodzenie się z nim. Dotąd odnosili się doń dozorcy neutralnie, a nawet przyjaźnie, co pozwalało mu nieraz zapominać o tem, gdzie znajduje się właściwie. Ci nowi dozorcy, jakkolwiek zachowywali się poprawnie, to jednak skąpili słów i posługiwali się zapewne zdrowym tonem.

Czas posuwał się, a do Stowna nikt nie przychodził. Dziwił się, dlaczego nie widać adwokatów, którzy zwykli byli odwiedzać go codziennie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

śmiałością i lekkością manewruje ten człowiek biegiem rzek, przesuwaniem gór. Oto łożysko rzeki przerzuca na inne miejsce i zmiata z drogi górę, która mu stanęła na przeszkodzie, jakby podtrzymał drzewo, przeszkadzające szerokiej perspektywie jego spojrzenia i zamierzeń...

A wszystko to nie dla planów odległej przeszłości, lecz kładzenia podwalin rzeczywistościom dnia dzisiejszego. Rutenberg pracuje już tam od pół roku, dzierżąc komendę nad sztabem 400 do 600 robotników żydowskich, młodych ludzi. Pracuje się najnowszemi maszynami i przed oczyma naszemi realizuje się cud nad cudy współczesnej techniki. Prastarą tradycją dziesiątków wieków, wspomnieniem starych i świętych ksiąg uczczoną rzekę Jordan zaprzęga poprostu do służby naszego programu wyzwolenia. I niedługo trzeba będzie czekać, a te prastare fale będą dostarczać światła i siły motorycznej dla narodu żydowskiego, który postanowił powrócić do opuszczonych pieleszy domowych.

* * *

Z Hajfy jedzie się do Tachanath Hajardejn koleją. Jest to linja, która od Hajfy przez Afule prowadzi do Cemach, a stamtąd przez syryjską granicę do Damaszku. Stacja, gdzie się wysiada, aby osiągnąć warsztat pracy Rutenberga, nazywa się Tachanath Hajardejn. W miejscu tem rząd przerzuca przez Jordan nowy most konstrukcji żelaznej. Prócz swoich kilkuset robotników żydowskich zatrudnia Rutenberg także kilkudziesięciu Arabów ze sąsiednich wsi, aby w ten sposób podkreślić pokojowość swojej pracy. Ci Arabowie pozostają pod kierownictwem „żydowskiego Beduina“ Cwi Nisanowa, który żyje z Arabami wedle ich zwyczajów. Prowadzi też pokojową agitację w całej okolicy. Znają go w każdej wsi arabskiej, w każdym obozie beduińskim i wszędzie też, kiedy się zbliża godzina odpoczynku, opowiadają sobie o błogosławieństwie i dobroci pracy, którą „el-Jahuds“ (Żydzi) wnoszą na oba brzegi Jordanu. Nissanow jest kaukazkim Żydem. Żyje w Palestynie od wielu lat i cieszy się ogromną popularnością wśród Arabów, jako świetny jeździec i niemniej świetny strzelec, a nadto jako nieposzlakowany i wierny przyjaciel Arabów. Dzięki niemu to Keren Kajemeth, zakupując swego czasu grunta wokół Ein Charod, zdołał spacyfikować całą tę niezwykle trudną akcję wyzwalania ziemi. Arabowie wiedzieli, że Nissanow nie da ich skrzywdzić przy sprzedaży roli. Kiedy potem Rutenberg miał już gotowy swój plan nadjordański, zaraz pomyślał o zaangażowaniu owego człowieka w kaukazkim stroju, nie rozstającego się nigdy z karabinem, rewolwerem i kindżałem. On też, kiedy rozbijano namioty, przygalopował tu na swoim czystej krwi rumaku i pozostał już na stałe w punkcie, gdzie się Jarmuk zlewa z Jordanem. Ustawił swój namiot i objął rolę awangardy żydowskiej pracy na tem odludziu. Wnet zwąchał się ze starymi szeikami z całej okolicy i w imię armji pracowników żydowskich, która potem nad ciągnęła, zawarł z nimi przymierze pokoju i ugody. A było to konieczne, bo ten teren, z którego płynąć ma błogosławieństwo dla Erec, leży już na terenie Transjordanji, należącym do Emira Abduli...

* * *

Oprowadza nas młody inżynier Samuel Rauer i wskazuje nam na postępy, jakie poczyniono w pracy. Patrzymy, jak młodzi robotnicy żydowscy powoli zamykają rzekę Jarmuk w ściany z żealza i betonu, opancerzone u ujścia olbrzymią śluzą, którą można podnosić i obniżać poziom rzeki. Patrzymy na kanał olbrzymiej głębi, dokąd spływać będą wody Jarmuku. Niezmierzony rezerwoar, który ma zawierać półtora miljona metrów kubicznych wody, ma być źródłem energji dla przyszłego sztucznego wodospadu, wysokości 27 metrów, źródła energji 32.000 koni parowych. Cztery turbiny, każda o sile 8.000 koni, zaopatrywać będą Palestynę w światło i siłę motoryczną, mimo, że na obecne stosunki wystarczyłaby jedna jedyna, ponieważ siłą 8.000 koni można oświetlać całą Palestynę i dostarczać siły popędowej dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych. Ale w Palestynie myśli się stale kategorjami jutra i dlatego czterokrotnie zwiększono rezerwoar siły twórczej. Co więcej, tak daleko idzie troska i tak daleko marzenie i wola ekspansji, że między Daganją a Geszer Hanachalim przygotowuje się jeszcze jedną rezerwową stację elektryczną. Tymczasem stworzono małą elektrownię, a motor Diesla dostarcza 600 kilowatów energji, zaopatrując w prąd całe dzieło przygotowawcze i poruszając maszyny. Długiemi, nieraz na dwa i trzy kilometry rurami pędzi zgęszczone powietrze, aby łamać skały i pomagać w kopaniu kanałów i rezerwoarów.

Na całej przestrzeni prowadzona jest praca wedle drobiazgowej dokładności i szczegółów planu. Wszystko idzie przed siebie po prostej linji bez wahań, bez zmian i bez niespodzianek. Wszystko jest stalowo pewne, wszystko z góry oznaczone. I przy tej śmiałej pracy olbrzymów są pomocne wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki. Prastara okolica i naiwni jej mieszkańcy, którzy nie znają cywilizacji, z przestrachem patrzą na te potwory pracy. Oto stoi taki olbrzym, który kąsa i połyka w olbrzymich kęsach skalisty brzeg rzeki. Z każdym obrotem maszyny opuszcza się ku dołowi stalowy dziób, ugryzie kawał ziemi i wznosi w górę. Maszynista pokręci małem kółkiem, albo naciśnie guzik i oto wielki ptak wypluwa swój kęs skały na przygotowane wprzódy i obliczone miejsce. — Stamtąd cały szereg wagoników, prowadzonych przez małą lokomotywę, odwozi ziemię na inne miejsce, gdzie ona jest potrzebną. Mała, błyszcząca lokomotywa nosi skrzący napis w stalowych hebrajskich literach: „Chewrath Hachaszmal l'Erez Israel“.

I jeśli kiedy przypędzi na koniu tutaj jakiś szejk beduiński, albo przyjedzie na osiołku jakiś Arab i widza dzieło tych wielkich maszyn, wgryza im się w serce i świadomość, pojęcie „siły żydowskiej“ na wielki.

* * *

. W dniu, kiedyśmy przybyli do Tachanath Hajardejn, stan robotników wynosił 495 ludzi, nie licząc urzędników biurowych i inżynierów. — Wśród robotników znajduje się około 40 dziewcząt, które zajmują się jedynie stroną gospodarczą, a więc kuchnią, szyciem oraz naprawianiem bielizny i t. d. Wynagrodzenie za pracę wynosi półtora do dwu dolarów dziennie za ośmiogodzinny dzień pracy, z czego około 40 centów amerykańskich robotnik płaci za mieszkanie i wyżywienie. Robotnicy mieszkają w schludnych barakach, a jedzenie sute i pożywne spożywają w olbrzymim baraku jadalnym. Z powodu gorąca (stacja Rutenberga leży w pasie tropikalnym Palestyny) praca odbywa się w godzinach od 5-tej rano do 10-tej i od 3-ciej do 6-tej popołudniu. Od godz. 10-tej rano aż do 3-ciej popołudniu robotnicy myją się, wypoczywają, spożywają jedzenie i czytają. Rutenberg wystarał się też o mały fundusz na bibljotekę, którą kieruje znany pisarz Icchak Szweiger. Każdej soboty i święta odbywają się naukowe wykłady i zebrania. Często przyjeżdżają w tym celu prelegenci z Tel Awiw i z Jerozolimy. Czasem zabłąka się też jakiś koncertant albo zespół dramatyczny. Słowem, życie jest pracowite, miłe i zajmujące.

Stacja jest zaopatrzona we własną fabrykę lodu oraz punkt leczniczo-opatrunkowy, z lekarzem na czele. Teren stacji obejmuje 6.000 dunamów ziemi. A kiedy skończy się dzieło Rutenberga, pozostanie Tachanath Hajardejn punktem żydowskiej kolonizacji rolnej. W tym celu ameljorują już ziemię ludzie z kwucy w Daganji.

Robotnicy, którzy zostaną na miejscu, osiedlając się na swojej działce rolnej, będą stanowić straż nad wielkiem źródłem energji, życia, pracy i bogactwa dla Erec Israel.

J. L. Wohlman („Dos jid. Folk“).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozwój żyd. spółdzielczości kredytowej

(n) Z ogłoszonego niedawno sprawozdania Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce wynika, że spółdzielczość kredytowa żydowska rozwija się u nas w bardzo szybkiem tempie. Dowodem tego pomyślnego rozwoju jest porównanie stanu tych spółdzielni w poszczególnych latach, niżej przytoczone:

Data			Ilość spółdz.	Liczba członk.	Kapitały własne	Saldo udziel. kredytów
1.	VIII.	1924	143	67.125	210.812	1,070.725
1.	I.	1925	175	50 010	605.496	2.329 886
1.	I.	1926	215	72.878	2,220.108	4,878 428
1	I.	1927	320	114.544	4,066.109	19,124.547
1.	I.	1928	372	148.116	7.566.445	38,822.960
1.	VII.	1928	458	174.190	10,484 450	55 028.257

A zatem w ciągu 4 lat wzrosła ilość spółdzielni 3-krotnie, a suma kapitałów własnych oraz stan udzielonych kredytów nawet 50-krotnie! W niezwykle szybkiem tempie wzrosła również suma wkładów w tym okresie — z 233 tysięcy na 30.327 tysięcy oraz agendy inkasowe — z 24 miljonów na 213 miljonów kwartalnie.

Wiedząc, jak trudno przychodzi sferom kupieckim i rzemieślniczym uzyskać obecnie kredyt w innych instytucjach, uznać musimy, że żydowskie spółdzielnie kredytowe spełniają rolę niezmiernie pożyteczną jako źródło kredytu dla osób, które skądinąd nie mogłyby tego kredytu uzyskać.

Zaznaczyć należy, że spółdzielnie operują głównie własnym kapitałem, gdyż na 55 milj. udzielonych kredytów zaciągnęły sumę (według stanu z 1 VII. 1928) tylko 16.7 milj. kredytów. Charakterystycznem jest, że instytucje państwowe (Bk. Polski, Bk. Gosp. Krajowego i P. K. O.) udzieliły spółdzielniom żydowskim zaledwie 2·1 milj. zł kredytu redyskontowego.

Członkami spółdzielni kredytowych żydowskich są przeważnie drobni kupcy (74.415), rzemieślnicy (52.277) oraz „kupcy i przemysłowcy“ (27,889).

Rolników należy do spółdzielni 3.536, głównie z kresów i Wileńszczyzny.

—o—

Samopomocowa Kasa Pożyczkowa

Jak wiadomo, istnieje w Krakowie przy Związku Żyd. Urzędników Pryw. **Samopomocowa Kasa Pożyczkowa**, która z dniem 1 b. m. rozpoczęła wzmożoną działalność agitacyjno-przygotowawczą do I-go konstytuującego Walnego Zgromadzenia.

Brak instytucji kredytowej, któraby żydowskiego urzędnika wspomagała w jego ciężkiej codziennej walce o byt, już dawno dawał się odczuć wśród szerokiej masy żydowskich urzędników. A jeżeli uwzględnimy jeszcze specyficzny charakter żydowskiego urzędnika, jeżeli uprzytomnimy sobie, iż olbrzymia większość tych urzędników, to ludzie, którzy nie chcą poprzestać na karjerze urzędniczej i którzy dążą do usamodzielnienia się w jak najkrótszym czasie, — to zrozumiemy dopiero, jak wielkie zadanie podobna Kasa Pożyczkowa ma do spełnienia.

Najlepszym zresztą dowodem, jaką popularnością cieszy się myśl samopomocowej instytucji kredytowej wśród żydowskich urzędników, to ilość zdeklasu doszła do 100 i która z dnia na dzień się powiększu doszła do 100 i która z dnia na dzień się powiększa.

Ostatnio został przy Kasie uruchomiony dział drobnych pożyczek krótkoterminowych.

Samopomocowa Kasa Pożyczkowa zakrojona jest przedewszystkiem na spółdzielnię kredytową i odpowiednie kroki dla jej zarejestrowania zostały już przez obecny zarząd podjęte. Tak więc spółdzielnia żydowskich urzędników w Krakowie, a w dalszej przyszłości w całej Polsce będzie jeszcze jednem ogniwem w rozwijającej się spółdzielczości żydowskiej.

Sekretarjat Kasy urzęduje codziennie od godz. 8—9-tej wieczór, w lokalu w Rynku Głównym 28. Telef. 4328.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PALAESTINA“. Miesięcznik poświęcony badaniom rozwoju Palestyny. Zeszyt 8—10 zawiera następujące artykuły: Dr. Arthur Ruppin: Die Aufbauarbeit in den nächsten zehn Jahren; Agr. Herman Hirsch: Gedanken zur zionistischen Kolonisation auf bewässerten Böden; Dr. A. Granowsky: Zur Frage der Bodengesetzgebung; Dr. M. Buchman: Die Thermen von Tiberias und Tiberias als Winterkurort. Pozatem w numerze tym znajduje się przekład sprawozdania Joint. Palestine Survey Commission Jewish Agency, przegląd wydawnictw i t. d. Adres: Wiedeń XVI. Wilhelminenstr. 28.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Nowsze poglądy na powstawanie, leczenie oraz zapobieganie gruźlicy

Gruźlica jest obok nowotworów złośliwych — chorobą bezsprzecznie najbardziej trapiącą ludzkość. Mało spotyka się tak ciężkich, a zarazem tak beznadziejnych chorób jak rozwiniętą „kwitnącą“ gruźlicę. Pojęcie tej choroby związane jest ściśle z pojęciem prątka gruźliczego, bez którego, jak to Koch udowodnił, nie ma gruźlicy. Ogólnie przyjęto, iż mówiąc o gruźlicy, ma się na myśli schorzenia płucne, tymczasem zarazek ten tak samo atakuje kości, stawy skórę i wszystkie zresztą inne organy naszego ustroju. Gruźlica jest chorobą przeważnie wieku średniego i dziecięcego, nieporównanie rzadziej wybucha ona dopiero w wieku starszym. Najbardziej podatne na zakażenie się gruźlicą są dzieci. Momentem decydującym jest moment dostania się do naszego ustroju zarazka Kocha. Długo toczyła się dyskusja, czy zakażenie to odbywa się przez przewód pokarmowy (Behring), czy drogą oddechową (Koch). Dziś skłaniamy się ogólnie do tej drugiej możliwości infekcji. Ponad wszelką wątpliwość udowadniamy, że dzieci rodziców, przedewszystkiem z matki gruźliczej, zakażają się nią już w pierwszym czasie po urodzeniu. Znane są wypadki, w których matkom gruźliczym zabrano dzieci i chowano je na jednej z wysp duńskich wolnych od gruźlicy. Dzieci te zostały zdrowe, natomiast pozostałe przy matce zmarły. Wychodząc z założenia, że jest to choroba infekcyjna, atakująca tak łatwo dzieci, profesor paryski Calmette wyhodował na pożywce z żółci szczep bakcyla gruźliczego, bardzo mało szkodliwego. Sfabrykował on odpowiednie pastylki, które każe noworodkom jeść przez pierwszych 10 dni po urodzeniu. Pastylki te zawierają ów osłabiony zarazek, a pod wpływem tego powstać mają w surowicy krwi dziecka ciała obronne przeciwgruźlicze. Jakkolwiek prof. Calmette odwiedzał ostatnio niektóre stolice europejskie, gdzie wygłaszał odczyty o swoim wynalazku (np. w Wiedniu spotkał się z poparciem tamtejszych sfer lekarskich), to jednak ten rodzaj szczepionki jeszcze u nas się nie przyjął. Do niedawna uznawano jeszcze tzw. gruźlicę wrodzoną, sądzono bowiem, że dziecko zakaża się gruźlicą matki jeszcze przed urodzeniem się, a to przez łożysko. Dziś wiadomo, że jad gruźlicy, krążący w sokach matki, zatruwa płód w ten sposób, iż uspasabia go tylko — a samo zakażenie następuje później. Są pewne zawody, usposabiające do zakażenia się tem cierpieniem. Często na nią chorują tapicerzy, robotnicy kopalni węgla itp. Często zakażenie następuje w dzieciństwie, a choroba wybucha dopiero około 20 roku życia lub później. Do czynników wywołujących zaliczyć należy przebyte np. w dzieciństwie odra, koklusz, a przedewszystkiem w wieku starszym przewlekłe katary oskrzeli, znaczna pylica lub zapalenia opłucnej, które i tak w 90 proc. blisko są natury gruźliczej. Niekiedy kobiety zakażone gruźlicą, nie mają żadnych objawów subjektywnych, cierpienie zaostrza się dopiero po przebyciu ciąży tj. w połogu.

Są nadto ludzie o specjalnej budowie tzw. astenicy do gruźlicy specjalnie skłonni, gdy natomiast tzw. artretycy są przeważnie od niej wolni.

Jak widzimy zatem moment zakażenia się jest wprawdzie decydujący, ale nie jest jeszcze identyczny z wybuchem choroby. Dawniej panowało ogólne mniemanie, iż miejscem jedynym, przez naturę niejako predysponowanem, dla osiedlenia się zarazka są szczyty płucne. Dopatrywano się bowiem specjalnych warunków w budowie górnego otworu klatki piersiowej. Sądzono, że zwężenie górnego otwora klatki piersiowej — co za tem idzie gorsza wentylacja i ukrwienie szczytu są wybranym terenem dla zarodka gruźliczego. Dziś skłaniają się coraz bardziej badacze do poglądu, iż pierwotny naciek gruźliczy lokalizować się może tak samo w innych partjach płuc, np. w okolicy podobojczykowej, lub nawet części środkowej, a dopiero później zajmuje poprzez naczynia limfatyczne gruczoły okołooskrzelowe i szczyty. Wiadomo jest dziś również, że schorzenia gruźlicze, zaostrzając się, dają niekiedy objawy podobne zapaleniu płuc, naciek taki może później nawet ustąpić, nie dając poważniejszych już objawów.

Nie wchodząc zatem zbytnio w szczegóły, widzimy, że gruźlica jest chorobą skrytą i podstępną, nie dającą niekiedy mimo swego postępu w organiźmie żadnych znaków o sobie. Dlatego zwracać należy zawsze uwagę na moment, w którym zaczyna się choroba. Jest to bowiem najodpowiedniejszy i najwdzięczniejszy moment, w którym należy rozpocząć leczenie. Ale moment ten nie zawsze się odczuwa. Choroba zacząć się może od nieznacznego ale postępującego osłabienia, potów, nieznacznej gorączki niekiedy atoli w sposób gwałtowny np. zapaleniem opłucnej. Nic zatem dziwnego, iż choroba tak powszechna, a zarazem tak groźna, zajmowała od dawna badaczy. Dziś kwestja walki z gruźlicą jest przedmiotem narad specjalnych kongresów i specjanle ad hoc powstałych towarzystw. Kwestja leczenia, wchodząca w zakres fachowej medycyny — nie da się oczywiście na tem miejscu szczegółowo rozpaczyć. Należy tylko podnieść, iż w leczeniu znaczenie mają czynniki takie jak klimat górski o dużej ilości promieni ultrafioletowych, spokój, bardzo dobre tzw. sanatoryjne odżywianie. Pozatem stosuje się oczywiście leki. Z nowszych próbuje się leczyć preparatami złota tzw. aurosanem. Najwięcej ma na tem polu do zdziałania higjena społeczna. Do zakresu czynności władz sanitarnych należy czuwanie nad mieszkaniami ludności niezamożnej. Konieczną jest rejestracja chorych z gruźlicą otwartą, celem uniknięcia rozsiania się choroby. Jednym z naszych postulatów (jeszcze nie wszędzie przyjętym) jest żądanie od ludzi wstępujących w związki małżeńskie świadectw zdrowia — aby nie stwarzać pokoleń gruźliczych względnie do niej predysponowanych. Ponieważ dzieci zakażają się najczęściej tzw. gruźlicą bydlęcą, powinno się ściśle przestrzegać kontroli mleka nabiału, lub dawać dzieciom mleko tzw. pasteuryzowane. Istniejące poradnie przeciwgruźlicze powinny pouczać ogół ludności jak unikać tej choroby — względnie wykrywać ją u innych lub też u siebie celem wczesnego skierowania do poradni. Ideałem zaś byłoby, aby każde towarzystwo miało swoje własne sanatorjum przeciwgruźlicze do których by mogło skierować swoich chorych. Ostatnio buduje się u nas coraz więcej zakładów, ostatnio np. zawiązał się komitet budowy sanaturjum dla młodzieży akademickiej żyd. w Zakopanem.

Leon Gewürz

Odpowiedzi redakcji:

S. M. P. MIELEC: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. Ponad to przynajmniej raz na 10 dni naświetlać głowę intensywnie lampą kwarcową. — 2) Wymaga najpierw zbadania i ustalenia przyczyny (mogą być różnorakie), a dopiero potem myśleć można o leczeniu. — SYMPATYZOWANA — SYMPATYCZKA: 1) i 2) Za burzenie to może być następstwem właśnie nadmiernej ilości woskowiny. Umiejętne przepłukiwanie ucha ciepłą wodą lub oliwą jadalną powinno wystarczyć do usunięcia dolegliwości. — 3) Proszę się zastosować do rad, udzielonych „S. M. R. z Mielca“ pod 1. — WIELBICIEL NORDAUA: 1) Kąpać naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. Na noc smarować maścią z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). — 2) Patrz „S. M. P., Mielec“ p. 1. Ostrzyżenie włosów na krótko pożądane. Shamponowanie włosów niekonieczne. — 3) To zależy od przyczyny; czy czerwoność cery jest wrodzona, czy też może następstwem odmrożenia. Tłustą cerę myć należy gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wągry — po parówce nad naczyniem z gorącą wodą — wycisnąć. Włosy usunąć elektrolizą. — 4) Nogi pędzlować codziennie 20% roztworem formaliny (na receptę leakrza), pachy zmywać 3 proc. roztworem tejże. — POPANZ — GORYL: 1) Skóra łuszczy się napewne na skutek zmywania twarzy spirytusem salicylowym, tak, że lepiej go może zaniechać, a nie będzie trzeba uciekać się do pomocy kremu. — 2) Kąpiele w ciepłej wodzie: mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. Wspomnianego środka nie próbowaliśmy, wobec czego nie możemy w tej sprawie wypowiedzieć jakiegokolwiek zdania. — NIEWIEDZĄCY: 1) I owszem, u osób wrażliwych, względnie łatwo się podniecających łatwo może przyjść do tego. — 2) Norm tu ustalać nie można, wszystko zależy od usposobienia. Obie płci są równie pobudliwe. — L. P., TURKA: 1) Radykalnie, raz na zawsze, usunąć piegów nie można, bo trzebaby usunąć promienie słońca, które powodują ich powstawanie. Najlepiej je tedy utleniać perhydrolem, ale wobec tłustości cery, nie w maści, tylko w spirytusie. Ponadto chronić cerę przed powstawaniem nowych piegów przez używanie t. zw. „Lichtschutz“ — pasty, naprzykład mattanu, który w niektórych aptekach krakowskich jest do nabycia. — 2) Patrz „Wielbiciel Nordaua“ p. 4. W ręce wcierać kilka razy dziennie puder z tannoformem. — E. K. MIELEC: Konieczne zbadanie przez lekarza. Sprawa jest zbyt poważna, by można było radzić cokolwiek tylko na podstawie listu. — ZROZPACZONY: 1) I owszem, zupełnie wyleczalny. — 2) Może wrócić do normy. — 3) W przeciągu bardzo krótkiego czasu: kilku tygodni. — 4) Niema innego sposobu. — 5) Zupełnie możliwe. — KOREI KFARI: Patrz „S. M. P., Mielec punkt 1. — WASZ SYMPATYK: Jest to stan wyleczalny, spowodowany nadmierną pobudliwością nerwową. Środki, o które Pan zapytuje, nie są w tym wypadku wskazane. Wskazana elektryzacja kręgosłupa, hydropatja, nadto pewne zabiegi, dla których musi się Pan uciec do pomocy odpowiedniego specjalisty. — UCZĄCA SIĘ: 1) Woda utleniona. — 2) Zwilżać kilka razy dziennie płatkiem cytryny. — 3) Patrz „S. M. P., Mielec“, p. 1. — 4) Nie zawsze da się temu zapobiec. Proszę spróbować zmywać rzęsy roztworem boraksu. — CZYTELNIK S. B. Z KRAKOWA: 1) Nie, żadna choroba weneryczna w takim wypadku nie grozi. — 2) Z dwojga złego to drugie jest stanowczo mniejsze. — 3) Tylko małżeństwo.

Z OŚLEJ ŁĄKI

RABI AKIBA — MAHOMETANINEM

P. „Wa-Wa“ z warszawskiego „Przedświtu“ pisze: „Ben Akiba rzekł — „wszystko to już było“. Arabski ten mędrzec musiał powiedzieć to niewiernemu. Kłamać bowiem wolno tylko przez „giawem“. — a Ben-Akiba skłamał.

Moglibyśmy długo przekonywać o tem uczonego Araba“.

Ależ panie „Wa-Wa“, nawet koń arabski nie popełniłby takiej pomyłki!

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Konferencja żyd. klubów sportowych i gimnastycznych w Polsce

W związku z mającą się odbyć 16 grudnia b. r. w Krakowie konferencją porozumiewawczą żydowskich klubów sportowych i gimnastycznych w Polsce bawił inicjator tejże, p. Dr. Henryk Leser, w Warszawie i imieniem komitetu organizacyjnego zaprosił przedstawicieli Koła Żydowskiego do wzięcia udziału w konferencji. Następnie prosił Dr. Leser posła Rozmarina, który przyrzekł osobiście przybyć na konferencję do Krakowa, o interwencję przygotowawczą w PUWF-ie odnośnie do obesłania powyższej konferencji i zapoznania się z postulatami żydowskiego ruchu wychowania fizycznego.

Tymczasowe postulaty natury ogólnej są następujące: 1) zwrócenie uwagi kompetentnych sfer na ostatnie ekscesy antyżydowskie na boiskach żydowskich (Grodno, Tomaszów mazowiecki). — 2) Udzielenia Żydom odpowiedniej reprezentacji w związkach i władzach sportowych, oraz instytucjach centralnych wychowania fizycznego, jakoteż wojewódzkich i miejskich ośrodkach. — 3) Zniesienie paragrafu aryjskiego w Państw. Instytucie Wych. Fiz. w Warszawie, Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportu w Poznaniu, Pol. Zw. Lawn-Tennisowym etc. — 4) Załatwienie zasadnicze kwestji reprezentacji państwowej gimnastycznej i związku państwowego gimnasty cznego w Polsce (dotąd Sokół z wykluczeniem Żydów). — 5) Odpowiednie zasilenie żydowskich Towarzystw sportowych terenami, przyborami, instruktorami i subsydjami etc. ze strony PUWF-u wojewódzkich i miejskich ośrodków.

* * *

W uzupełnieniu powyższego nadmieniamy, iż sprawa konferencji porozumiewawczej Żyd. Tow. Sport. i Gimn. w Polsce przybrała szeroki zakres. Z całej Polski zgłaszają Towarzystwa żydowskie pełny akces do tej akcji. W Krakowie i Warszawie kroczy praca przygotowawcza żywem tempem naprzód. — W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego Konferencji, na którem rozdzielono prace przygotowawcze i omówiono szereg doniosłych kwestyj, przyczem wielu wybitnych działaczy sportowych żydowskich przyrzekło swoją współpracę i współudział.

Ze sportu żydowskiego

BOKSERZY MAKKABI BERLIŃSKIEJ zrewanżowali się Box-Clubowi ze Stettinna, pokonując go 8:6 pkt.

BIEG KOLARSKI WARSZAWSKIEGO HAKOAHU na 25 klm. wygrał Goldberg.

SCHOENFELDÓWNA (MAKKABI), rekordzistka Polski w pływaniu, wyjechała na okres zimowy do Budapesztu, gdzie będzie korzystała z pływalń zimowych. Przyczyni się to niewątpliwie do poprawy jej wyników.

LISTA 10-CIU NAJLEPSZYCH LEKKOATLETEK POLSKICH obejmuje następujące zawodniczki żydowskie: **Freiwaldówna** jest pierwszą na 60 m. z czasem 8 sek., równym rekordowi Polski, trzecią na 100 m. z czasem 13'2, drugą w biegu 80 m. przez płotki z czasem 14 sek., drugą w skoku w dal z rozbiegu z wynikiem 4.955 m. i siódmą w skoku w dal z miejsca z wynikiem 217. **Lewinówna** jest trzecią w rzucie kulą. **Berlinerówna** 9-tą w rzucie dyskiem. **Goldnerówna** 9-tą w biegu 80 m. przez płotki. Sztafeta Makkabi (Kraków) jest piątą w biegu 4×200 m.

RITTERMANN I., kapitan mistrzowskiej drużyny Polski w water-polo, który w okresie letnim był instruktorem pływackim w szkole podchorążych, powrócił obecnie do swego macierzystego 5 pułku a. c.

Wiadomości krajowe

KOZOK II., znakomity gracz katowickiego IPC przenosi się na stałe do Ostrowia w Wielkopolsce, gdzie objął posadę trenera KS Ostrovii.

Z OKAZJI ŚWIĘTA 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI mają być darowane także wszystkie kary sportowcom. A więc amnestia sportowa.

LEGJA KRAKOWSKA wchodzi do klasy A okręgu krakowskiego.

GARBARNIA ma największe szanse wejścia do Ligi, we finale ma walczyć z Polonją przemyską i ŁTSG z Łodzi.

WĘGRY—POLSKA, mecz bokserski w Budapeszcie, zakończył się zaszczytną klęską Polaków 11:5 pkt.

POLSKA—DANJA, mecz lekkoatletyczny, ma się odbyć w czerwcu 1929 r. w Kopenhadze. Rewanż w Warszawie 1930 r.

W CZASIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU projektowane są mecze piłkarskie Polski z Czechosłowacją i Węgrami.

KRAKOWSKA YMCA zdobyła 1-sze miejsce w mistrzostwie drużyn piłki koszykowej przed Warszawą i Łodzią. W piłce siatkowej zwyciężyła drużyna YMCA Warszawa, przed Krakowem i Łodzią.

GÓRNY ŚLĄSK—KRAKÓW, mecz zapaśniczy, wygrał Ślązacy 15:0 pkt.

POL. ZW. BOKSERSKI przeniósł swą siedzibę z Poznania do Katowic.

WISŁA KRAKOWSKA zaproszoną podobno została na tournee do Ameryki i Skandynawji.

PUŁK. ULRYCH, dyr. PUWF-u. opuścił swoje dotychczasowe stanowisko, a jego miejsce zajął **płk. Pieracki.** Zastępcą ma zostać mianowanym inżr. Błoński.

STOGOWSKI z TKS-u wstąpił do Legji warszawskiej, którą zasili w drużynie piłkarskiej i hockeyowej.

KONOPACKA wydaje zbiór swych poezyj p. t. „Któregoś dnia".

PZPN projektuje wydanie specjalnych odznaczeń dla zasłużonych graczy i klubów bez względu na ich przynależność klubową. Chodzi o zachęcenie klubów mieczołowych do większych wysiłków i intenzywności.

12 KRYTYCH PŁYWALNI będzie miała Polska w najbliższym czasie.

KPT. STERBA otrzymał złoty medal lekkoatletyczny.

LWÓW uzyskuje nową placówkę sportową w postaci nowego parku sportowego Lechji, którego budową i urządzeniem zajmuje się inż. Christelbauer.

WILNO buduje również skocznię narciarską, której budowę powierza kpt. Loteczce ze Lwowa, twórcy skoczni lwowskiej i krynickiej. Kpt. Loteczko buduje również w Krynicy tor bobsleyowy.

STOISKO SPORTOWE na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu kosztować ma 40—60 zł.

Rozmaitości zagraniczne

BONAGLJA pokonał w Medjolanie Giuseppe Spallę po 10 rundach na punkty.

BERTAZZOLO — HAYMANN, zapowiedziany mecz bokserski na 11 bm. w Dortmundzie nie odbył się z powodu zakazu startu zagranicą dla Bertazzoli ze strony Boks. Zw. Włosk.

EINO PURIE, znany fiński średniodystansowiec udał się do półn. Ameryki, gdzie będzie startował na mityngach w halach.

BILANS AMSTERDAMSKIEJ OLIMPJADY wykazał 665,000 widzów na wszystkich imprezach olimpijskich i 1,424,532 guldenów holenderskich dochodu.

CARPENTIER ma znowu pokazać się na ringu bokserskim. Planowany jest mecz jego z mistrzem Anglji Phil Scotem, naturalnie po pewnym treningu. Widocznie Carpentier potrzebuje pieniędzy.

INDJANIN PETE NEBO pokonał w New Jorku sensacyjnie w swem pierwszem spotkaniu francuskiego kandydata na mistrza świata Kid Francisa na punkty.

ALDO NADI, najlepszy fechmistrz świata, wraca do aktywnego udziału sportowego.

WYŚCIGI SZEŚCIODNIOWE W DETROIT wygrała para Dühlberg (Niemcy — Walthour (Ameryka.

SIX DAYS W CHICAGO, zorganizowane przez secessjonistów z Pencerem na czele, wygrali Van Kempen (Holand.) Rodak.

BRANDENBURGSKI ZWIĄZEK HOCKEYOWY szkoli 20 pań na sędziów hockeyowych w meczach kobiecych.

LORD NORTHESK, znany mistrz olimpijski słynnego niebezpiecznego toru saneczkowego w St. Moritz tzw. Crestarun- Skeleton, wykazał niebylejaką odwagę, żeniąc się z osławioną 8-ma rozwodami Peggy Jones. Czy 9-ty małżonek Peggy zdoła ją poskromić tak, jak Crestarun, okaże przyszłość.

FILM W SŁUŻBIE SPORTU. Nauczyciel sportu Jess Rawley w Nowej Szkocji kazał sfilmować szereg meczów drużyn będących pod jego treningiem i uczy swych zawodników na żywych przykładach faktycznych sytuacyj meczowych, jakie błędy popełniają, i wogóle, jak powinni grać. Szkoła bardzo dobra, ale czy tylko ta „filmowa" drużyna będzie także wygrywała i zwyciężała — to kwestja.

IGRZYSKA NIEMIECKIE W R. 1930 tzw. Deutsche Kampfspiele" odbędą się prawdopodobnie w Berlinie. Kompetują również Monachjum, Wrocław, Altona.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE TOR ŁYŻWIARSKI posiada obecnie Wiener Eislaufverein, bo obejmujący 10,000 mtr. kwadr. Otwarcie nastąpiło 2 bm., a już 11 bm. odbył się pierwszy mecz hockeyowy z SC Rissersee.

SŁYNNY BOKSER NIEMIECKI SCHMELLING ma odbyć pierwszą swą walkę w New Jorku w Madison Square Garden dn. 23 bm.

DUŃSCY TENNISIŚCI zrewanżowali się austrjackim za klęskę w walkach o puhar Davisa, bijąc ich obecnie w Kopenhadze 3:1 pkt.

PRINCE COX jeden z najlepszych sędziów footballowych w Anglji, wycofał się z czynnego ruchu sportowego.

ZAWODY MIĘDZYPAŃSTWOWE I MIĘDZYMIASTOWE. Austrja—Szwajcarja we Wiedniu 2:0 Holandja—Belgja w Amsterdamie 1:1, Berlin—Oslo w Berlinie 2:0, Węgry—Szwajcarja 3:1, Londyn—Paryż 2:1 w Paryżu.

WATSON, słynny hockeista kanadyjski, objął przecież trening hockeistów austrjackich i przyjeżdża do Wiednia.

SERA MARTIN otrzymał wielką nagrodę sportową Francji w roku bieżącym za swój świetny rekord światowy na 800 m. Dotychczas nagrodę tę otrzymali Lenglen, Le Brix, Lacoste, Gerbault, Rigoulot.

BUDAPESZT pozyskał 2 świetnych piłkarzy, a mianowicie do FTC przystąpił Siflis, słynny bramkarz jugosłowiański, do Ujpesti doskonały napastnik rumuńskiego Kinizsi — Wetzer.

ZA NAJLEPSZEGO ZAPAŚNIKA ŚWIATA uchodzi obecnie Deglane (Francja), który w Montreal w Kanadzie zwyciężył Zbyszka Cyganiewicza i wyzwał Lewisa Stranglera.

BIEG DOOKOŁA NIEMIEC dla zawodowców (3000 km) organizuje w r. 1929 Niem. Zw. Kol. w 10 etapach.

Rozłam w piłkarstwie amerykańskiem

„American Soccer League" postanowił na ostatniem swem posiedzeniu, by w związku z mającemi się odbyć rozgrywkami o puhar Lewisa solidarnie wstrzymać się od udziału w mistrzostwach narodowych. Ta uchwała nie poszła w smak związkowi piłkarskiemu w Nowym Jorku, który przez prezesa swego Patersona, prowadził usilną agitację za wywołaniem fermentu w klubach. Znalazło się kilka klubów, notabene najsilniejszych, Giants, Newark i Bethleen, które oficjalnie doniosły Am. Zw. P. N. że przystępują do gier o mistrzostwo. Liga odpowiedziała na wystąpienie klubów ich zawieszeniem i karą pieniężną po 1000 dol. Rozpoczęła się walka między obu związkami. Secesjoniści postanowili stworzyć nową odrębną ligę. Związek ma nosić nazwę „United States Soccer League" albo „Gastern Soccer League".

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.

WISŁA—ŚLĄSK 9:2 (5:1).

Było o spotkanie mistrza i outsidera Ligi, które jak było do przewidzenia rozstrzygnęli czerwoni w wysokim stosunku na swoją korzyść, mimo rozpaczliwych wysiłków Ślązaków. Charakterystycznem jest to, że oblitą serję bramek rozpoczęli i zakończyli goście. Publiczności z powodu zimna mało, bo przeszło 1000.

Katowice. IFC—Warszawianka 2:0 (2:0).

Warszawa. Legja—Polonja 3:0 (1:0).

Lwów. Warta—Czarni 3:2.

FTC (BUDAPESZT) ZDOBYWCĄ PUHARU ŚRODKOWO- EUROPEJSKIEGO.

Wiedeń. 11. XI. PAT. Dzisiaj ukończone zostały zawody o puhar środkowo- europejski. Walka ostateczna rozegrała się między Rapidem a FTC. (Węgry), które zakończyły się zwycięstwem Rapidu 5:2 (3:2). Mimo tego zwycięstwa Rapid nie uzyskał mistrzostwa a zarazem puharu, utraciwszy poprzednio punkty. W ten sposób puhar środkowo- europejski zdobył FTC (Budapeszt).

BIEG NA PRZEŁAJ „MAKKABI". W dniu wczorajszym odbył się wewnętrzno- klubowy bieg na przełaj „Makkabi". Trasa wynosiła 800 m dla pań i 1600 dla panów. W biegu zwyciężyła Freiwaldówna w czasie 2,52,6 min, w biegu panów Katzengold w czasie 5,8,4 min. Czasy, uwzględniwszy ciężką trasę, są wcale dobre. Zwycięzcy otrzymali nagrody honorowe Fy „Stadjon" i H Herzog.

ZAWODY MIĘDZY AUSTRJĄ A WŁOCHAMI w piłkę nożną, odbyte wczoraj w Rzymie zakończyły się remisowo 2:2 (2:2).

KRONIKA

Wschód słońca	Listopad	Zachód słońca
6 m. 51	**12** Poniedziałek 29 Marcheszwan 5689	15 m. 50

— **GRATULACJA DO PREZYDENTA HOOVERA.** Prezydent miasta inż. Rolle wysłał do nowowybranego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera imieniem miasta serdeczne gratulacje. —

— **CZĘŚCIOWE ZAĆMIENIE SŁOŃCA.** Jak już donieśliśmy, dziś w poniedziałek, w godzinach porannych, o ile pogoda dopisze, będzie widzialne w Polsce częściowo zaćmienie słońca. — W Krakowie rozpocznie się ono o godzinie 8 minut 38 czasu środkowo-europejskiego, koniec nastąpi o godz. 11 minut 2. Największa faza będzie o godz. 9 minut 4, przyczem zakryciu ulegną trzy ósme średnicy tarczy słońca. —

— **S. K. A. „EMUNAH".** Dziś w poniedziałek o godzinie 8 wieczór punktualnie buda z referatem Dra O. Herschdörfera.

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (Rynek gł. 29) Dziś wieczór o godz. 8-mej posiedzenie komitetu. Wpisy członków przyjmuje sekretarjat co wieczór od godziny 8—9.

— **ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE.** Dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu Rynek gł. 29 posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy zjazdu.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek i następnie dni tygodnia komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale".

— **GEORGES ENESCO,** fenomenalny skrzypek wystąpi dziś tj. w poniedziałek 12 bm. z jedynym koncertem. Bilety w składzie fortepianów Wł. Bołońsk., Rynek Gł. 34.

— **DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY „TEATRO DEI PICCOLI"** odbędą się **dziś**, tj. w poniedziałek, 12 bm. i jutro we wtorek 13 bm. w Starym Teatrze o godz. 7.15 i 9.15 wieczór. Słynny ten teatr włoski wykona niezmiernie obfity program, którym podbił sobie serca Krakowian i ściąga codziennie tłumy publiczności.

— **EGON PETRI,** jeden z najświetniejszych pianistów współczesnych, którego każdorazowe zjawienie się na estradzie naszej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek, dnia 15 bm. w Starym Teatrze. W programie: Bach — Busoni — Liszt — Brahms — Schubert.

Święto niepodległości w Warszawie

Warszawa. 11. XI. PAT. Dzień 11 listopada br. stolica święciła bardzo uroczyście. Od wczesnego ranka ciągnęły niezliczone tłumy mieszkańców oraz dziesiątki tysięcy przyjezdnych gości na plac mokotowski. Wszystkie gmachy rządowe, samorządowe, tudzież większość domów prywatnych bogato udekorowane zielenią, godłami państwowemi oraz portretami Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. W godzinach rannych we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione modły dziękczynne i na intencję dalszego pomyślnego rozwoju państwa polskiego.

Na placu wyścigowym o godzinie 9,40 poseł włoski p. Maioni w asyście płk. Raotta wręczył delegacjom 18-u pułków, stworzonych podczas wielkiej wojny we Włoszech w imieniu odpowiednich pułków włoskich, w których one powstały, trąbki srebrne z proporczykami pułków polskich włoskich. O godzinie 10-tej rozpoczęła się na „Placu Wyścigowym" msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Galla, poczem ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie.

O 11-tej nadjechał w powozie Marszałek Piłsudski, powitany hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkie orkiestry. Marszałek dokonał przeglądu wszystkich oddziałów, przejeżdżając przed ich frontem, poczem udał się do swej loży. W tym czasie poczęli przybywać z Katedry przedstawiciele władz z premjerem Bartlem. O godz 11,30 dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie Pana Prezydenta Rzplitej wraz z Małżonką. W chwili, kiedy Marszałek Piłsudski wyszedł ze swej loży i stanął na specjalnie przygotowanem wzniesieniu rozwinęła się defilada, którą odebrał Marszałek, jako twórca armji polskiej i Jej Wódz naczelny. Po lewej stronie trybuny Marszałka ustawiło się w jednym szeregu 60 pocztów sztandarowych tych pułków, które obchodzą 10-lecie swego istnienia. Po prawej stronie stanął gen. Konarzewski, dowodzący rewją w otoczeniu licznego korpusu oficerskiego. W powietrzu przedefilowało 10 eskadr lotniczych. Za armją czynną maszerowała wielka armja rezerwy złożona z blisko 30-tysięcznego zastępu.

* * *

W ciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy szereg depesz PAT o uroczystych obchodach 10-tej rocznicy niepodległości państwa polskiego we wszystkich niemal miastach Rzeczypospolitej, a nadto w wielu miastach zagranicą, jak w Genewie, Wiedniu, Pradze, Rydze itd.

Zjazd b. więźniów ideowych

Warszawa. 11. XI. PAT. Dnia 10 bm odbył się w sali rady miejskiej w Warszawie II zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921. Obrady zagaił przewodniczący gen. Sosnkowski, poczem przemówienie powitalne wygłosił imieniem rządu minister J. Moraczewski. O godz. 11,15 przybył do sali Rady miejskiej p. Prezydent Rzplitej, którego w imieniu z górą 1500 uczestników zjazdu powitał przewodniczący gen. Sosnkowski, wręczając mu drugi tom wydawnictwa zbiorowego „Za kratami więzień i drutami obozów". W chwilę później przybyła również na zjazd p. marszałkowa Piłsudska, przez aklamację powołana do honorowego prezydjum zjazdu. Następnie wygłosili referaty pułk. Koc i gen. Górecki. Popołudniu prezydjum zjazdu przyjęte zostało w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego. Gen. Sosnkowski złożył p. Marszałkowi wyrazy czci i hołdu w imieniu ogółu uczestników zjazdu i ofiarował pięknie oprawny egzemplarz II tomu wspomnień byłych więźniów ideowych. O 13,20 uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza przy dźwiękach starej pieśni „Śpij Kolego". Na ostatniem plenarnem posiedzeniu zjazdu przyjęto m. in. rezolucję, wzywającą społeczeństwo polskie do konsolidacji wszystkich sił politycznych i społecznych, w celu utrwalenia podstaw państwowości i mocarstwowego znaczenia Polski niepodległej. Dalsza rezolucja żąda od władz centralnych wydania odpowiednich zarządzeń w związku z faktem, że szereg stanowisk w służbie państwowej i samorządowej zajmują dotychczas byli urzędnicy państw okupacyjnych, winni niecnego traktowania byłych więźniów ideowych.

WYKŁADY O POLSCE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga 11 11 PAT. W myśl polecenia ministra oświaty odbyły się wczoraj we wszystkich szkołach na terenie Czechosłowacji wykłady o Polsce. —

Szereg dzienników praskich zamieszcza z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie okolicznościowe artykuły.

Klika asymilatorsko-agudowska opanowała kahał lwowski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11 11 (T) Dziś odbyły się tu wybory prezydjum zarządu i Rady gminy żydowskiej. Dzięki sojuszowi asymilacji z częścią ortodoksji z pod znaku Agudy, blok ten opanował wszystkie miejsca w prezydjum. Wybrani zostali: prezesem zarządu prof. Allerhand, wiceprezesem Wahl (Aguda), obaj 7 głosami przeciw 5. Kandydat sjonistyczny sen. Dr. Schreiber, wysunięty został przez Dra Dogilewskiego najpierw na stanowisko prezesa zarządu, jednak uzyskał tylko 5 głosów. Po tym wyniku głosowania Dr. Dogilewski zaproponował sen. Dra Schreibera na wiceprezesa zarządu, manifestując temsamem dążność sjonistów do współpracy w zarządzie. Jednak i tym razem przeszedł kandydat kliki asymilatorsko-agudowskiej, która zawarła pakt, jakkolwiek w sprawach żydowskich ma tylko jeden punkt styczny: brak programu.

Tosamo powtórzyło się na posiedzeniu Rady gminnej, której prezesem wybrano 13 głosami osławionego p. Jägera, a wiceprezesem p. Wittelsa (ortodoksę). Kandydat sjonistyczny adw. Dr. Schönfeld, twórca żydowskiego szkolnictwa zawodowego i wybitny działacz narodowo żydowski uzyskał 10 głosów.

Wszelkie próby kompromisu w drodze wyboru wiceprezesa sjonisty zostały przez sojuszników odrzucone. Dotychczasowa bezplanowa gospodarka komisarska będzie więc w kahale lwowskim kontynuowana.

—o—

Straszny pożar kinoteatru w Rosji

Paryż, 11 11 PAT. Agencja **Havasa** donosi z Moskwy, że w Woronežu zdarzyła się w dniu wczorajszym straszliwa katastrofa pożaru jednego z tamtejszych kinematografów. Całe kino doszczętnie spłonęło. W płomieniach zginęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone. Dalszych szczegółów dotychczas brak.

—o—

Nowy Jork, 11 11 ŻAT. Przewodniczący komisji imigracyjnej kongresu St. Zjednoczonych p. Johnson, oświadczył, iż większość nowoobranych członków Kongresu zobowiązała się wobec swych wyborców podczas ostatniej kampanji do kontynuowania polityki ograniczeń imigracyjnych.

Warszawa, 11 11 PAT. W sobotę dnia 10 bm. pociągiem wiedeńskim przyjechała do Warszawy wycieczka włoskich dziennikarzy, przybyłych celem zapoznania się z Polską.

Zima w Londynie

Londyn, 11 11 PAT. Londyn przeżywa już rzeczywistą zimę. Wczoraj wieczorem termometr wskazywał już 5 stopni zimna w **Londynie**, a 10 stopni zimna w **Winchester.**

PRZEGLĄD FILMOWY

Maks Reinhardt jedzie do Hollywood

Znakomity reżyser o przesileniu w teatrze i w sztuce kinematograficznej. — Reinhardt reżyseruje film z Lilianą Gish w roli głównej.

Zdaniem Maksa Reinhardta dramat nowoczesny skłaniać się będzie coraz bardziej ku dramatowi muzycznemu. Główną przyczyną obecnego przesilenia w teatrze jest — zdaniem Reinhardta — fakt że nowi twórcy dramatyczni nie mają wyczucia organicznego związku z teatrem. Dawniej twórcy, jak Schekspir, Molier, a w naszych czasach naprzykład Hauptmann, posiadali w wysokim stopniu ten zmysł, dlatego reżyser nie był wszechwładny. Młoda twórczość dramatyczna jest prawie wyłącznie literacką i dlatego potrzebuje pośrednika, którym staje się reżyser.

Ale także i film przechodzi obecnie przesilenie. Zjawienie się na widowni filmu „mówiącego“ wywołało istną panikę. Reinhardt nie wierzy wprawdzie w bezwzględną przyszłość filmu „mówiącego“, ale jest zdania, że film w obecnej postaci nie da się już utrzymać na dłuższą metę. Już teraz film bez muzyki jest niemożliwy, a słynny film rosyjski „Potiomkin“ zawdzięcza wielkie powodzenie także i swej muzyce. Głównym jednak powodem przesilenia w dziedzinie filmu są złe scenarjusze. Film jest światem dla siebie i domaga się odpowiedniego tekstu. Tylko jeden Chaplin układa sobie sam scenarjusze i jest zarazem reżyserem. Filmy jego są arcydziełami, ponieważ Chaplin nie pisze tekstu, który potem dopiero trzeba tłumaczyć na język filmu. Chaplin widzi wszystko w obrazach. Także film rosyjski jest rewelacją, bo zrywa ostatecznie ze systemem „gwiazd“, traktując film jako syntezę gry zespołowej i ruchów masowych.

Reinhardt wybiera się z końcem b. m. do Hollywood, gdzie bawi kilka miesięcy, celem realizacji filmu, którego tekst napisał Hofmansthal. Główną rolę gra Liliana Gish. W innych rolach wystąpią znakomici aktorzy rosyjscy i niemieccy.

Poszukiwanie humoru w dziejach małżeńskich i przedmałżeńskich

ADAM I EWA.

Właściwie sztuką ludowa. Obraz reżysera Schünzla, który sięgnął po osławioną niemiecką „humorystykę“. Nic też dziwnego, że do czynienia mamy tu z niemieckiemi typami narzeczonego — ogrodnika i uwodzicielskiej Ewy, której miejsce było przedtem w — barze. Ewę tę Boothby gra Elza Temary: taki ludowy wampir. Typowa — typizacja. Idylliczność Małgorzaty i demonja Ksantypy nie zrosły się tu jednak organicznie.

„ROZWÓD PRZED MAŁŻEŃSTWEM“.

Historja wielkiej księżnej i kelnera. Ot, sobie z We necji. Jeszcze jedna warjacja na ten sam temat. Grasą: Florencja Vidor, Gaby Grant i Tulio Carmianti: Nonszalancja, elegancja, pogardliwe drganie prawym kątem ust i t. p. Giełda małżeńska, spekulacja, księżniczki dolarów! Ponadto hipochondryk jako amant, humorystyczna figura: Wiliam Austin. Reżyserował Luter Reed. Krótko mówiąc: „Wermut“ z malinowym sokiem. Oczywiście „happy end“. O tyle tytuł — bluffem.

„REPUBLIKA PODLOTKÓW“.

Film wysilający się na — łobuzerję. Poszukiwanie humoru. Tym razem autor nazywa się Axel Eggebrecht. Są to dzieje pensjonatu, który urasta do republiki podlotków na zakupionej w tym celu wyspie. Emancypacja i błazeństwo. Szkoda tylko, że realizacja tego filmu zbyt realistyczna, wskutek czego humor staje się przydługi i znowu zbyt — niemiecki. Gra jednak naogół dość ciekawa, szczególnie dzięki pp. Küte Nagy i Ruth Albus. Dzięki im duża doza wdzięku cechuje większość scen tego nowego niemieckiego filmu — komedji.

—ogo—

„Tajemnica skrzynki pocztowej“

Nowy film polski

Pod reżyserją Aleksandra Reicha realizuje się obecnie nowy film polski według scenarjusza J. Reiidzyńskiego. Obraz nosi tytuł „Tajemnica skrzynki pocztowej“; a więc pomyślany jest widocznie, jako filmowe pendant do „Tajemnicy przystanku tramwajowego“.

W nowym tym filmie, którego akcja toczyć się ma częścią w Warszawie, częścią zaś w Zakopanem i w Poznaniu, grają między inn. Marja Bogda, Z. Lindorfówna, J. Marr, J. Węgrzyn i Al. Zelwerowicz. — Stroną architektoniczną i dekoracyjną kierują: A. Świdziński, prof. Rouc i arch. Norris.

Ukończenie filmu „W lasach polskich“

Ostatnie sceny.

Nakręcono już ostatnie sceny filmu „W lasach polskich“ wedle powieści J. Opatoszu. W filmie tym spotykamy niejako dwa światy: ówczesnego chasydyzmu i życia polskiego. Z pośród aktorów grających w filmie wymienić należy między inn. Dianę Blumenfeld, Klarę Segałowicz, Lubę Ditris, Jerzego Leszczyńskiego, T. Wesołowskiego i Gerasińskiego.

J. LESZCZYŃSKI — BERKIEM JOSELOWICZEM.

W filmie „W lasach polskich“ dużo miejsca zajmuje, jak wiadomo, życie i śmierć Berka Joselowicza. Przez dłuższy czas nie mogli realizatorzy filmu dobrać odpowiedniego aktora dla roli Berka. Wreszcie zaangażowano Jerzego Leszczyńskiego, bohatera filmu „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

WNUK CADYKA — AKTOREM.

W roli [illegible] w filmie „W lasach polskich“ wystąpi, jak podają, jeden z wnuków cadyka kockiego. Wnuk ten wystąpi pod pseudonimem M. B. Steina. Fakt ten, jak również wprowadzenie na taśmę świata chasydzkiego, wywołał — jak wiadomo — szereg protestów ze strony sfer rabinackich w Polsce.

Nowe filmy

PREMJERA „TAJNEGO KURJERA“.

Niedawno odbyła się w Berlinie premjera „Tajnego kurjera“ według znanej powieści Stendhala „Czerwone i czarne“. Inscenizował G. Righelli. Film ten pod względem technicznym dobry. Można tu mówić o muzycznej kompozycji obrazu. Ponadto trochę erotyki, gry na gitarach, pojedynków, końskich prześcigów. No i kilka barwnych obrazów rewolucji, która stała się ostatnio nieodłączną częścią składową filmu, tak, jak dawniej naprzykład „happy end“. „Tajnego kurjera“ gra Mozżuchin. Główną rolę kobiecą kreuje Lilli Dagower, która sprostała zadaniu. Całość naogół dobrze skomponowana i nakręcona. Największą zasługą obarzu będzie chyba, jeśli jedną z najpiękniejszych powieści świata znowu przypomni i każe czytać, lub czytać ponownie.

„BEZBOŻNA DZIEWCZYNA“.

A raczej: ateistyczna uczenica Mary, pozostająca w kontrowersji z obrońcą niebios, Bobem. Koniec szczęśliwy: oboje pobierają się. Ale całość wyreżyserował Cecil B. Mille. W pośrodku strach nar straserował Cecil B. Mille. W pośrodku strach nad straty. Rolę tytułową kreuje Lina Basquette, która nadaje roli coś z buntu, zbyt mało jednak cierpienia, [illegible] z intelektu, zbyt mało jednak infantylizmu. Z aktorek wymienić należy tu jeszcze panią M. Prevost.

PODRABIANE I PRAWDZIWE FILMY ROSYJSKIE

Podrabianym jest film „Czerwona tancerka“ z Dolores del Rio w roli głównej. Dużo fałszywej gestykulacji, trywjalności i nieprawdopodobieństwa. Film nic uadł się więc reżyserowi S. Walshowi, może dlatego, że należy do serji filmów t. zw. „powojennych“.

Prawdziwym jest natomiast film sowiecki p. t. „Łuna Kazańska“. Mimo pewnych dłużyzn i niekoniecznie zajmującej akcji, zwłaszcza pierwszej części filmu, film ogólnie chwalony. Las, rzeka, wieś — wszystko to spływa się w mile stosowany krajobraz. Doskonały jest też materjał aktorski, z pośród którego na pierwszy plan wysuwa się p. Anna Wójcik.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 12 listopada.

Kraków (566 m) 11,50 Komunik. 12,10, Gramofon 15 Komunik. 16,25—16,55 Tranms. z Warszawy: program dla dzieci (Bajki i satyry), 16,55—17,10 Komunik., 17,10—17,35 Odczyt pt. „Jakie były wiadomości starożytnych z fizyki?“ wygł. prof. L. Wygrzywalski, 17,35—18 „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Odrodzenie wygł. p. Ada-Abdank, 18—19 Muzyka tan. z Warszawy, 19—19,20 Komunik. sport., 19,25—19,55 Prof. H. Bernard: „Lekcja j. franc.“ 19,55—20 Sygnał czasu, 20—20,10 Giełda roln., 20,10—20,30 Odczyt pt.: „Latające okręty — na oceanie indyjskim“, wygł. prof. dr. K. Kumaniecki. 20,30 Koncert, 22—22,30 PAT, 22,30—23,30 Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 18, 20,30 i 22,30 Koncerty.

Katowice (422 m) 15,45 Komunik. gospod. 16 Gramofon, 16,25—16,55 Program dla młodzieży, (Bajki i satyry), 17,10 Recyt. poezji pol. m. in. Ujejski, Konopnicka,) 17,15 Odczyt 18—19 Koncert mandolin, 19,30 „Bery i bojki“, 20 Giełda roln. 20,10 Komunik. sport. 20,30—22 Koncert, 22 PAT.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 18, i 20 Muz.

Wiedeń (517,2 m) 10,45, 16 Muz. 19,20 Opera.

Zeesen (1250 m) 16,30, Muz. 21 Dramat.

Langenberg (468,8 m) 13, 17,45 Muz. 20 Opera.

Daventry (1604,3 i 491,8 m) 13—1 Muzyka.

Lahti (1522,8 m) 19,15 i 20,20 Koncerty.

Motala (1380 m) 18,30 i 20,40 Koncerty.

Moskwa (1450 i 675 m) 17 i 19,10 Koncerty.

Kowno (2000 m) 16, 17 i 19,45 Koncerty.

Budapeszt (555,6 m) 17,45, 19,45 i 22 Muzyka.

ANEGDOTY POLITYCZNE.

VIVIANI — BRIAND.

Viviani, jeszcze jako deputowany, wnosił pewnego razu w parlamencie interpelację. Jeden z ministrów nachyla się do Brianda i szepce mu do ucha:

— Uważaj... mówi twój uczeń!

— Masz rację, odpiera Briand, to też zamknąłem szkołę!

CLEMENCEAU — BRIAND.

Przed wyborami prezydenta Republiki Clemenceau polecił zakomunikować od siebie Briand'owi:

— Będę obrany prezydentem, a Briand może sobie spacerować przez 7 lat przed bramą pałacu Elizejskiego. Nie zostanię ani razu w tym czasie prezesem rady ministrów.

A na to Briand:

— Proszę powiedzieć odemnie Clemenceau, iż nie zostanie prezydentem, co uprości sytuację.

KIM JEST FERDYNAND BRUCKNER? Pisaliśmy już o tajemniczym autorze dramatycznym, którego „Zbrodniarzy“ niedawno wystawiono u Reinhardta w Berlinie. Sztuka ta osiągnęła niezwykły sukces, ale dotychczas nie ustalono, kto się ukrywa pod pseudonimem Brucknera. Obecnie powstała nowa pogłoska, że autorem „Zbrodniarzy“ i „Grzechów młodości“ jest znany wiedeński lekarz, Dr. Urbantschitsch, który był nawet obecny na berlińskiej premjerze. Dr. Urbantschitsch zajmuje się bardzo żywo problemami, którym Bruckner poświęcił swe dramaty. Niedawno dopiero wydał Dr. Urbantschitsch powieść p. t. „Julja“, która zwróciła na siebie powszechną uwagę. Ale czy Urbantschitsch jest naprawdę Brucknerem, tego napewno twierdzić nie można.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana